

Sygn. akt V ACa 693/14

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 16 października 2014 r.

Sąd Apelacyjny w Gdańsku – Wydział V Cywilny w składzie:

Przewodniczący:	SSA Maria Sokołowska
Sędziowie:	SA Włodzimierz Gawrylczyk SA Artur Lesiak (spr.)
Protokolant:	st. sekr. sąd. Magdalena Tobiasz - Ignatowicz

po rozpoznaniu w dniu 16 października 2014 r. w Gdańsku na rozprawie

sprawy z powództwa (...) spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w B.

przeciwko E. R.

o zapłatę

na skutek apelacji powoda

od wyroku Sądu Okręgowego w B.

z dnia 22 maja 2014 r. sygn. akt VIII GC 51/13

I. prostuje oznaczenie powoda zawarte w zaskarżonym wyroku w ten sposób, że słowa: (...)obejmuje cudzysłowem, a nadto prostuje oznaczenie pozwanej w ten sposób, że eliminuje zwrot: (...)w G. D.”;

II. oddala apelację;

III. zasądza od powoda na rzecz pozwanej kwotę 3.043,32 zł (trzy tysiące czterdzieści trzy złote trzydzieści dwa grosze) tytułem zwrotu kosztów postępowania apelacyjnego.

Na oryginale właściwe podpisy.

Sygn. akt V ACa 693/14

## UZASADNIENIE

Powódka – (...) Sp. z o.o. z siedzibą w B. domagała się zasądzenia od pozwanej – E. R. prowadzącej działalność gospodarczą pod nazwą (...) kwoty 106.746,90 zł wraz z ustawowymi odsetkami liczonymi od dnia wniesienia pozwu do dnia zapłaty, a ponadto kosztów postępowania według norm prawem przepisanych. W uzasadnieniu pozwu powódka wskazała, że wykonała zawartą z pozwaną umowę dotyczącą wykonania instalacji technologicznej (przede wszystkim zaś zbiorników na paliwo) na stacji paliw i wystawiła fakturę VAT. Powódka pismem z dnia 02.06.2011 r.

wezwała pozwaną do zapłaty należności. Pozwana pomimo wezwania jej do dobrowolnej zapłaty, świadczenia swego nie spełniła.

Nakazem zapłaty w postępowaniu upominawczym z dnia 6 września 2011 r. Sąd Okręgowy w B. orzekł zgodnie z żądaniem powódki wyrażonym w pozwie oraz rozstrzygnął o kosztach postępowania.

W sprzeciwie od nakazu zapłaty pozwana wniosła o oddalenie powództwa w całości oraz o zasądzenie na jej rzecz od powódki kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych. Pozwana podniosła w szczególności zarzut przedwczesności powództwa z uwagi na niewykonanie przez powódkę całości prac, nieusunięcie wad jak i związanych z tym brak odbioru dzieła.

Wyrokiem z dnia 3 października 2012 r. Sąd Okręgowy w B. zasądził od pozwanej na rzecz powódki kwotę 106.746,90 zł wraz z ustawowymi odsetkami liczonymi od dnia 23 sierpnia 2011 r. do dnia zapłaty oraz orzekł o kosztach postępowania.

W wyniku apelacji strony pozwanej Sąd Apelacyjny w Gdańsku wyrokiem z dnia 24 stycznia 2013 r. uchylił zaskarżony wyrok i przekazał sprawę do ponownego rozpoznania Sądowi Okręgowemu w B., pozostawiając temu Sądowi rozstrzygnięcie o kosztach postępowania apelacyjnego. Sąd Apelacyjny uznał, iż pozwana już w sprzeciwie podnosiła zarzut przedwczesności powództwa ze względu na niedokonanie odbioru dzieła, oraz że umowa jest w toku wykonywania przez powódkę. Pozwana podnosiła również zarzut nienależytego wykonania prac, a dotyczące zbyt płytkiego posadowienia zbiorników, wskutek czego instalacja nie nadaje się do użytku. Zakwestionowała także stanowisko powódki, iż koordynowaniem prac posadowienia zbiorników zajmowały się inne osoby niż pracownicy powódki, z czym wiązał się kolejny zarzut, a dotyczący zakresu prac zleconych powodowej spółce - zdaniem pozwanej obejmowały one nadzorowanie i koordynację całego procesu montażu instalacji do dystrybucji paliw, łącznie z doradztwem, nadzorowaniem i kierowaniem wszystkimi robotami związanymi z montażem instalacji, w tym zbiorników. Zdaniem Sądu II instancji zarzuty te obowiązywały Sąd Okręgowy do dokładnego ustalenia treści łączącego strony stosunku prawnego i dokładnego ustalenia obowiązków powódki przy wykonywaniu umowy, a także - istotności wad, a przede wszystkim - czy w ogóle wady wskazywane przez pozwaną wystąpiły w przedmiotowym dziele.

W ocenie Sądu Apelacyjnego, nie mogło ostać się stanowisko, zgodnie z którym, wobec wyrażonego w sprzeciwie stanowiska pozwanej jej twierdzenia o wadliwości dzieła nie zwalniały z obowiązku zapłaty wynagrodzenia, przeto nie ma podstaw, aby badać zasadność wszystkich podniesionych przez pozwaną zarzutów. Sąd II instancji podniósł, że już tylko bowiem sam zarzut przedwczesności powództwa z uwagi na niedokonanie odbioru dzieła – w przypadku gdyby okazał się skuteczny – mógłby prowadzić do oddalenia powództwa z uwagi na niewymagalność roszczenia o zapłatę. W ocenie Sądu Apelacyjnego, słusznie w tym względzie apelująca powołuje się na art. 642 §1 k.c. Z kolei oferta załączona do pozwu nie daje podstaw do przyjęcia, aby strony w kwestii zapłaty wynagrodzenia poczyniły jakiegokolwiek ustalenia, a zatem zastosowanie w sprawie znajdzie powołany art. 642 § 1 k.c. Zarzut niedokonania odbioru dzieła łączy się także z zakresem obowiązków powódki. Tylko bowiem po dopełnieniu wszystkich obowiązków wynikających z umowy możliwe jest zaoferowanie dzieła do odbioru, ewentualnie - w toku jego wykonywania zgodnie z ustalonym zakresem prac - zgłaszanie uwag, o jakich mowa w art. 636 § 1 k.c. Zdaniem Sądu Apelacyjnego w rozpatrywanej sprawie jest to o tyle istotne, gdy uwzględni się rozbieżność stanowisk stron co do rozumienia pojęcia „asysta” podczas montażu zbiorników użytego w ofercie z dnia 20 września 2010 r., obowiązku wykonania prac ziemnych związanych z przygotowaniem fundamentu pod zbiorniki.

Sąd II instancji wskazał, że mimo takich stanowisk stron Sąd Okręgowy uznał, iż nastąpił odbiór dzieła, nie uzasadniając szerzej swojego stanowiska i nie wskazując nawet przybliżonej daty, w jakiej zdarzenie to rzekomo miało miejsce. W opinii Sądu Apelacyjnego, w tym względzie skarżąca słusznie zarzuca, iż Sąd Okręgowy błędnie ustalił, jakoby powódka wydała dzieło pozwanej, i zasadnie pozwana odwołuje się do specyfiki wykonywanych prac, gdyż prace te - jako prace ziemne wykonywane na nieruchomości pozwanej - tam pozostaną, zatem nie można uznać, że wadliwe posadowienie zbiorników na gruncie pozwanej jest równoznaczne z wydaniem dzieła. Sąd Apelacyjny wskazał, że do kwestii tej odniósł się Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 23 sierpnia 2012 r. (II CSK 21/12 LEX nr 1222148).

Z zebranego materiału dowodowego w niniejszej sprawie nie wynika zdaniem Sądu Apelacyjnego, aby tego typu czynności pozwanej miały miejsce, stąd też stanowisko Sądu Okręgowego o dokonanej odbiorze i związanej z tym wymagalności roszczenia o zapłatę jest w świetle dotychczas przeprowadzonych dowodów - nieuzasadnione i przedczesne. Sąd Apelacyjny wskazał również na najnowsze orzecznictwo Sądu Najwyższego w tym zakresie tj. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 18 stycznia 2012 r. (II CSK 213/11, LEX nr 1133803) oraz przywołany wyżej wyrok z dnia 23 sierpnia 2012 r. (II CSK 21/12). W świetle powyższego nie sposób, według Sądu II instancji zignorować twierdzeń pozwanej o wadliwości dzieła i związanej z tym niemożności uruchomienia stacji paliw (vide: sprzeciw - k. 32 -32 verte i zeznania świadka J. R. - k. 112-117 ). Dopiero bowiem ocena, czy dzieło ma wady, i czy są to wady istotne, oraz ustalenie, czy doszło do odbioru dzieła, pozwoli stwierdzić, czy na pozwanej ciąży obowiązek uiszczenia wynagrodzenia za wykonanie dzieła, i czy roszczenie powódki z tego tytułu jest wymagalne.

W toku ponownego rozpoznawania sprawy pozwana, w piśmie z dnia 28 listopada 2013 r. podniosła, iż po bezskutecznym wezwaniu powódki do usunięcia wad (pisma z dnia 2 sierpnia 2011 r. oraz 5 maja 2011 r.) zleciła naprawienie, wykonanie i ukończenie dzieła innej osobie. (...) spółka cywilna (...) w R. wykonało prace polegające na zdemontowaniu instalacji, wydołowaniu zbiorników, ponownym zadołowaniu zbiorników, wykonaniu instalacji spustowej i oddechowej. Na potwierdzenie wykonania tych prac (...) wystawił pozwanej fakturę VAT nr (...) r., zgodnie z którą powyższe prace zostały wycenione na 145.140 zł. Strona pozwana wskazała, iż zgodnie z art. 636 § 1 zd. 2 k.c. powierzenie naprawy dzieła osobie trzeciej następuje w takiej sytuacji na koszt i niebezpieczeństwo przyjmującego zamówienie. Zatem na tej podstawie pozwana nabyła wobec powódki wierzytelność w wysokości 145.140 zł, a co za tym idzie posiada w tej chwili w stosunku do niej wierzytelność przenoszącą żądanie pozwu o 38.393,10 zł (145.140,00 zł - 106.746,90 zł). Na posiedzeniu w dniu 9 maja 2014 r. pełnomocnik pozwanej złożył oświadczenie o potrąceniu owej wierzytelności z wierzytelnością powódki.

W odpowiedzi na pismo pozwanej z dnia 28 listopada 2013 r. powódka wskazała, iż pozwana odebrała dzieło, w związku z czym ciąży na niej obowiązek zapłaty wynagrodzenia, przy czym pozwana nie wykazuje w przewidzianej prawem formie, iż obowiązek zapłaty wynagrodzenia nie istnieje. Według powódki, pozwana wskazała jedynie, że poniosła koszty wykonania poprawek dzieła w wysokości 145.140 zł i posiada wierzytelność przenoszącą żądanie pozwu, w szczególności pozwana nie podniosła zarzutu potrącenia wierzytelności z tytułu wynagrodzenia z wierzytelnością, która według pozwanej, przysługuje jej z tytułu zlecenia poprawek dzieła.

Pozwana w piśmie z 27 stycznia 2014 r. podniosła, iż faktura przedłożona przez nią na okoliczność wykonania zastępczego potwierdza wykonanie przez innego wykonawcę zakresu prac, które wadliwie wykonała powódka. Jest ona jednocześnie dowodem istnienia wad, jak i ich istotnego charakteru. Racjonalne rozumowanie, doświadczenie życiowe oraz wnioskowanie zgodnie z zasadami logiki wskazuje bowiem, zdaniem pozwanej, iż zlecenie wykonania usunięcia wad i wykonania zastępczego innemu wykonawcy było konieczne i niezbędne dla dalszego prowadzenia przez pozwaną inwestycji polegającej na budowie stacji paliw. Trudno zakładać, w opinii pozwanej, iż poniosłaby koszty zapłaty wynagrodzenia wykonawcy zastępczemu, gdyby wady były nieistotne, a kontynuacja inwestycji byłaby możliwa bez ich usunięcia.

Po ponownym rozpoznaniu sprawy Sąd Okręgowy wyrokiem z dnia 22 maja 2014r. oddalił powództwo i orzekł o kosztach procesu.

Podstawą tego rozstrzygnięcia były następujące ustalenia faktyczne i rozważania Sądu pierwszej instancji.

Pozwana zamierzała wybudować stację paliw wraz ze stacją obsługi pojazdów w(...). W związku z powyższym nawiązała kontakt z powódką. Po przeprowadzonych negocjacjach pozwana zaakceptowała ofertę powódki z 20.09.2010 r. nr (...) na wykonanie instalacji technologicznej na stacji paliw z następującym zakresem prac i cennikiem: Instalacja paliwowa – 1. asysta podczas montażu zbiorników na przygotowanym fundamencie (bez pracy dźwigu) – 500 zł; 2. montaż studni nadzbiornikowych – 3.500 zł; 3. uzbrojenie zbiorników – 3.500 zł; 4. dostawa i montaż studni poddystrybutorowych – 8.000 zł; 5. dostawa i montaż studni zlewowej – 6.500 zł; 6. dostawa i montaż bloku oddechowego – 3.200 zł; 7. dostawa i montaż zaworów antydetonacyjnych – 3.900 zł; 8. dostawa i montaż rurociągów

ssących, zlewowych, oddechowych i (...) w technologii (...) 55.800 zł; 9. odbiory (...) – 1.100 zł; 10. dokumentacja powykonawcza – 2.500 zł; 11. dostawa i montaż rurociągów (...) w technologii T. – w cenie; 12. obsypanie zbiorników piaskiem wraz z zagęszczeniem – w cenie; Instalacja elektryczna: 1. uziemienie zbiorników, dostawa i rozprowadzenie arotów pod system sterowania i zasilania dystrybutorów, system kontrolno-pomiarowy i oświetlenia wiaty. Dostawa i montaż okablowania – 29.960 zł.; Ochrona katodowa: wykonanie ochrony katodowej dwóch zbiorników paliwowych w technologii (...) – 12.350 zł. Strony nie umówiły się aby zapłata wynagrodzenia miała następować częściami.

Początkowo zbiorniki miały być osadzone na płycie betonowej, jednak ostatecznie zrezygnowano z tego rozwiązania, po radzie przedstawicieli powódki i pozwanej. Pracownicy powódki nadzorowali przygotowanie wykopu wykonywanego przez innego wykonawcę – w szczególności co do jego głębokości, zakomunikowali wykonawcy, iż wykop sporządzono prawidłowo, wykonali też wówczas dokumentację fotograficzną. Następnie, w trakcie zadołowania zbiorników, osoby działające na zlecenie powódki sprawdzały, aby zbiorniki były posadowione zgodnie z projektem, by odpowiednia była kolejność ustawienia zbiorników, poszczególne zbiorniki nie zostały zamienione miejscami jak również były położone w poziomie. W pracach związanych z wykonaniem wykopów pod zbiorniki oraz ich montażem nie brał udziału kierownik budowy zatrudniany przez powódkę. Powódka nie wykonała całego zakresu prac określonych w ofercie nr (...). Po osadzeniu zbiorników, przystąpiono bowiem do niwelacji i utwardzania terenu, jednak prace te zostały przerwane, gdy stwierdzono, że zbiorniki znajdują się zbyt wysoko. Wynikało to z faktu, iż pracownicy powódki nieprecyzyjnie ustalili głębokość wykopu co skutkowało właśnie zbyt płytkim posadowieniem zbiorników. Występowałyby tutaj brak wystarczającej różnicy wysokości pomiędzy zbiornikami a dystrybutorami paliwa na stacji, w związku z czym przewody paliwowe byłyby osadzone zbyt płytko pod powierzchnią placu manewrowego. Przez plac manewrowy miały zaś przejeżdżać ciężkie pojazdy do budowanej przez pozwaną stacji kontroli pojazdów. Na zlecenie powódki dokonano obciążenia kołnierzy zbiorników, lecz działania te nie przyniosły spodziewanego efektu. W związku z powyższym między stronami nie doszło do odbioru prac, jak również wydania dokumentacji podwykonawczej wskazanej w pkt. 9 i 10 oferty.

Pismem z dnia 05.05.2011 r. pozwana zwróciła się do powódki o rozwiązanie problemów związanych ze zbyt wysokim posadowieniem zbiorników. Kolejnym pismem z dnia 02.08.2011 r. pozwana wezwała powódkę do usunięcia wady posadowienia zbiorników do właściwych współrzędnych, zakreślając powódce termin do usunięcia wady do dnia 30.08.2011 r. Pozwana zastrzegła przy tym, że jeżeli powódka w tym terminie nie usunie wad, pozwana dokona ich usunięcia we własnym zakresie, obciążając powódkę kosztami z tego tytułu. Z tytułu wykonanych prac powódka wystawiła pozwanej fakturę (...) z dnia 29.10.2010 r. na kwotę 109.800 zł brutto. Pismem z dnia 02.06.2011 r. powódka wezwała pozwaną do zapłaty na jej rzecz kwoty 96.941,20 zł, za wykonane do tej pory prace, podnosząc iż żądana kwota stanowi jej wynagrodzenie objęte fakturą (...).

Pozwana zleciła naprawienie, wykonanie i ukończenie dzieła Przedsiębiorstwu (...) spółka cywilna D. K., U. K. w R., które wykonało prace polegające na zdemontowaniu instalacji, wydołowaniu zbiorników, ponownym zadołowaniu zbiorników, wykonaniu instalacji spustowej i oddechowej. (...) wystawił pozwanej fakturę VAT nr (...) r., zgodnie z którą powyższe prace, zostały wycenione na 145.140 zł.

Sąd nie znalazł podstaw do zakwestionowania dokumentów zgłoszonych przez strony. Sąd dał co do zasady wiarę zeznaniom przesłuchanych w sprawie świadków, które na ogół są logiczne, spójne, uzupełniają się wzajemnie i są zgodne z pozostałym materiałem dowodowym zebrany w sprawie. Zeznania wskazanych świadków różniły się nie tyle w zakresie faktów, co ich odmiennej oceny. Sąd nie dał jednak wiary w części zeznaniom świadka T. P. odnośnie zakresu prac wykonywanych przez powódkę, gdyż świadek ten zeznał w szczególności, iż miały być wykonane fundamenty pod zbiorniki, do czego ostatecznie nie doszło. Ponadto nie był on obecny przy dołowaniu zbiorników. Z zeznań tego świadka wynikało, iż nie posiada on pełnej wiedzy odnośnie okoliczności, na które został przesłuchany. Szczególne znaczenie miały zeznania świadków K. P. i J. C., którzy brali udział w dokonywaniu wykopów pod zbiornik i dokładnie opisali przebieg prac.

Co do zeznań stron, Sąd uznał, iż niewiele wnoszą w niniejszej sprawie i nie miały decydującego znaczenia dla rozstrzygnięcia zasadniczych kwestii z uwagi na fakt, że zarówno przedstawiciel powódki jak i pozwana nie mieli co do zasady osobistej styczności ze sprawą, a swą wiedzę czerpali głównie z dokumentów oraz twierdzeń innych osób.

Sąd pominął wnioski dowodowe pozwanej w przedmiocie dopuszczenia dowodu z zeznań świadka M. L. oraz jego prywatnej opinii. Z jednej strony wnioski te były spóźnione a ponadto pozwana wniosła o dopuszczenie dowodu z opinii biegłego, a następnie nie wpłaciła zaliczki na poczet jej kosztów. Ponadto w istocie okoliczności objęte powyższymi wnioskami były niesporne, gdyż nikt nie kwestionował faktu błędnego posadowienia zbiorników i jego skutków, a spór dotyczył osoby za to odpowiedzialnej.

Sąd Okręgowy zważył, iż powództwo jest niezasadne i podlega oddaleniu.

Na wstępie rozważań prawnych Sąd wskazał, iż z uwagi na charakter zawartej przez strony umowy należy ją kwalifikować jako umowę o dzieło. W kwestiach nieuregulowanych zastosowanie mają zatem do niej przepisy art. 627 k.c. i następne.

Bezsporne w niniejszej sprawie było, iż między stronami nie doszło do podpisania umowy, a zakres prac i ich koszt regulowała początkowo oferta nr (...) z dnia 20.09.2010 r. złożona przez powódkę i zaaprobowana przez pozwaną. W trakcie realizacji prac, niektóre z poczynionych przez strony ustaleń uległy modyfikacji, w szczególności zrezygnowano z wykonywania fundamentów, na których umieszczone miały być zbiorniki.

W pierwszej kolejności należało stwierdzić, która ze stron odpowiadała za montaż zbiorników, przy czym zasadnicze znaczenie w tym kontekście miało ustalenie znaczenia użytego w w/w ofercie zwrotu „asysta”. Sąd pokreślił okoliczność, iż początkowo w ofercie znalazło się określenie „nadzór”, które w późniejszym czasie powódka zastąpiła słowem „asysta” i zapis właśnie w takim kształcie znalazł się w pkt. I ppkt. 1 oferty. Rozstrzygnięcie sporu między stronami w tym zakresie wymaga zatem dokonania wykładni pkt. I ppkt. 1 oferty, zgodnie z którym do zakresu prac powódki przy instalacji paliwowej należała „asysta podczas montażu zbiorników na przygotowanym fundamencie (bez pracy dźwigu)”, której koszt oszacowano na 500 zł. Powódka wywodziła bowiem, że zwrotu „asysta” w żaden sposób nie należy utożsamiać z nadzorem, gdyż strony się na niego nie umawiały, o czym świadczyć może chociażby niska stawka w wysokości 500 zł wskazana w ofercie za tą część prac. Pozwana twierdziła natomiast, że do zawarcia pomiędzy stronami umowy nie doszło w drodze prostego przyjęcia przez pozwaną pisemnej oferty powódki, lecz w toku negocjacji, stąd oferta powódki stanowiła ramową, pisemną propozycję wyjściową do negocjacji, w wyniku których uległa ona licznym modyfikacjom. Zakres świadczenia powódki w ramach dostawy elementów instalacji do dystrybucji paliw, w tym „asysty”, polegał zatem na kompleksowej usłudze dostawy właściwych zbiorników, przewodów, pomp, zaworów itp., specjalistycznym doradztwie i nadzorze nad montażem, aż do uruchomieni całej instalacji.

W orzecznictwie Sądu Najwyższego przyjęta została w oparciu o art. 65 k.c. tzw. kombinowana metoda wykładni (uchwała z 29.06.1995, III CZP 66/95, OSNC 1999/12/168; wyrok z 21.11.1997, I CKN 825/97, OSNC 1999/5/81, wyrok z 20.05.2004, II CK 354/03, OSNC 2005/5/91, wyrok z 8.10.2004, V CK 670/03, OSNC 2005/9/162), która przyznaje pierwszeństwo temu znaczeniu oświadczenia woli stron, jakie obie strony rzeczywiście nadawały mu w chwili jego złożenia (subiektywny wzorzec wykładni). Pierwszeństwo to wyprowadzane jest z art. 65 § 2 k.c., zgodnie z którym w umowach należy raczej badać, jaki był zgodny zamiar stron, aniżeli opierać się na jej dosłownym brzmieniu. Gdy okaże się, że strony nie porozumiały się co do treści złożonego oświadczenia woli, za prawnie wiążące należy uznać jego znaczenie ustalone według obiektywnego wzorca wykładni. Potwierdza to zawarty w art. 65 § 1 k.c. nakaz tłumaczenia oświadczeń woli tak, jak wymagają tego ze względu na okoliczności, w których zostało złożone, zasady współzycia społecznego oraz ustalone zwyczaje. Ustalając powyższe znaczenie oświadczenia woli należy wyjść z reguł językowych, uwzględnić okoliczności złożenia oświadczenia (kontekst sytuacyjny), kierować się celem umowy. Z dowodów zgromadzonych w sprawie wynika, że strony w sposób odmienny interpretują znaczenie wskazanego wyżej pojęcia. Przy zastosowaniu subiektywnego wzorca wykładni nie jest więc możliwe ustalenie takiego znaczenia, jakie obie strony rzeczywiście nadały umowie w dacie jej zawierania. Konieczne jest więc ustalenie znaczenia postanowień

umowy przy zastosowaniu obiektywnego wzorca wykładni, z wykorzystaniem reguł językowych, analizy kontekstu sytuacyjnego i celu umowy.

W ocenie Sądu Okręgowego, mimo nieścisłości niniejszych zapisów, uznać należało, że powódka ostatecznie zobowiązała się do sprawowania nadzoru nad dokonywaniem wykopów pod dostarczane przez siebie zbiorniki. Pracownicy powódki byli obecni w trakcie tych prac, co więcej mierzyli i sprawdzali w szczególności głębokość wykopów. Potwierdzają to zgodne zeznania świadków K. P. i J. C., według których dwóch pracowników powódki nadzorowało wykop, w tym jego wymiary. Świadkowie ci zeznali, że pracownicy powódki dokonali pomiaru głębokości wykopu. Pracownicy ci dysponowali projektem wykopu, a w trakcie prac sporządzali dokumentację fotograficzną. Na pytania świadków czy wykop jest wykonany prawidłowo, stwierdzili że jest dobrze i odjechali. Zgodnie z zasadami logiki i doświadczenia życiowego należy uznać, iż pracownicy powódki nie wykonywaliby tych czynności, gdyby strony nie ustaliły, iż powódka ponosi odpowiedzialność za dokonanie prawidłowego wykopu, również co do jego głębokości. Przyjazd i czynności tych pracowników nie miałyby wtedy żadnego logicznego uzasadnienia. Kierownik budowy J. S. zeznał, że nie prowadził prac związanych z montażem zbiorników, nawet nie był przy nich obecny oraz, że za osadzenie zbiorników i wykonanie instalacji wewnętrznej stacji paliw odpowiedzialna była powódka. Natomiast inspektor nadzoru budowlanego Z. P. (1) stwierdził, że nie ingerował w prace powódki jako firmy specjalistycznej.

Sąd Okręgowy przyjął zatem, że powódka sprawowała nadzór nad wykonywanymi pracami, a co za tym idzie wzięła na siebie odpowiedzialność za prawidłowy montaż zbiorników, jak również ich umiejscowienie na właściwej głębokości. Początkowo określenie „asysta” mogło być rozumiane wąsko, o czym świadczyć może rzeczywiście niewielka kwota jaką wskazano jako zapłatę za tą część prac. Strony jednak kilkakrotnie dokonywały zmian łączącej je umowy o dzieło, w szczególności w trakcie spotkania, które zaproponował świadek J. C.. Ustalono tam, że zbiorniki nie będą posadowione na płycie betonowej. Powódka nie podważyła dowodów z których wynika jednoznacznie, iż wzięła odpowiedzialność również za prawidłową głębokość wykopu dla zbiorników, nawet jeśli się o to początkowo nie umawiano.

Z uwagi na bezsporny w istocie fakt, że zbiorniki zostały posadowione zbyt wysoko, dalsze prace nie mogły zostać wykonane. Powódka podjęła co prawda próbę obciążenia kołnierzy zbiorników, lecz działania te nie przyniosły spodziewanego efektu. Ostatecznie pozwana, już w toku procesu, zdecydowała się na powierzenie montażu zbiorników innemu wykonawcy, który je wykopał, pogłębił wykopy, a następnie umiejscowił i zakopał ponownie, tym razem na właściwej głębokości. W tym świetle Sąd Okręgowy nie miał wątpliwości co do tego, że dzieło, które powódka zobowiązała się wykonać, posiadało wady, o których świadczą zebrane w sprawie dowody.

Zgodnie z art. 642 § 1 k.c. w braku odmiennej umowy przyjmującemu zamówienie należy się wynagrodzenie w chwili oddania dzieła. Oddanie dzieła oznacza przeniesienie na zamawiającego posiadania dzieła materialnego albo ucieleśnionego. W zależności od postanowień umowy, oddanie dzieła może nastąpić do rąk zamawiającego lub wskazanej osoby trzeciej. Nie uważa się dzieła za oddane, gdy przyjmujący zamówienie zaoferował je zamawiającemu, lecz ten ostatni odmawia odbioru z powodu np. wad dzieła lub nieosiągnięcia umówionego rezultatu. Oddanie dzieła nie powoduje wymagalności wierzytelności przyjmującego zamówienie, gdy dzieło jest dotknięte wadą istotną.

Oddanie i odebranie dzieła stanowią czynności ekwiwalentne, jednak nie są to czynności tożsame. Oddanie dzieła nie oznacza jego odbioru, nie wymaga zachowania szczególnej formy, może nastąpić zatem także przez czynności faktyczne. Oddanie dzieła następuje także wówczas, jeżeli z umowy inaczej nie wynika, gdy przyjmujący zamówienie stawia dzieło do dyspozycji zamawiającego, który może je odebrać, choć tego nie czyni. Do oddania dzieła, które nie jest rzeczą, może dojść w inny sposób, poprzez dokonanie innej czynności świadczącej o tym, że - w ocenie przyjmującego - zostało ono wykonane. Taką czynnością jest wystawienie faktury VAT, stanowiącej żądanie zapłaty za wykonanie dzieła. Brak sporządzenia protokołu odbioru nie stanowi przeszkody do uznania, że odbiór nastąpił, jeżeli faktycznie miał on miejsce, a zatem w sytuacji, w której czynności faktyczne świadczą o tym, że do tego doszło. Może o tym świadczyć np. dysponowanie dziełem, zlecenie dokonania poprawek dzieła przez inny podmiot czy dokonywanie innych jeszcze czynności, jak choćby zapłata części wynagrodzenia (zob. wyr. Sądu Najwyższego z 23.08.2012 r., sygn. akt II CSK 21/12, Legalis).

Podstawowym zarzutem podnoszonym przez pozwaną w trakcie procesu był brak odbioru dzieła związany z nieprawidłowym wykonaniem prac przez powódkę. Sąd Okręgowy przytoczoną przez pozwaną argumentację w tym zakresie uznał za słuszną, albowiem nie doszło do prawidłowego wykonania dzieła, zaś samego zlecenia przez pozwaną wykonania zastępczego nie można traktować jako odbiór. Sąd podkreślił, iż nie chodziło tu o dokonanie poprawek dzieła, lecz ponowne wykonanie wszystkich związanych z montażem zbiorników prac w trybie wykonania zastępczego. Pozwana nie dokonała ponadto chociażby częściowej zapłaty za usługi powódki. Przytoczona powyżej wykładnia obowiązku zamawiającej (pозwanej), którą wskazał Sąd Apelacyjny i co zatem idzie jest wiążąca dla sadu I instancji (art. 386 § 6 kpc), uzależnia wymagalność wierzytelności o wynagrodzenie nie od oddania dzieła, ale od braku wad istotnych wykonanego dzieła, co uprawnia zamawiającego do odmowy odebrania dzieła. Pozwana tymczasem, już w sprzeczności od nakazu zapłaty, podnosiła, że dzieło to miało wady, jak również, że nie zostało ono dokończony, w wyniku czego ostatecznie musiała ponieść dalsze koszty ich usunięcia. Samo nawet wykonanie wszystkich prac objętych zakresem umowy łączącej strony tego postępowania, do czego i tak nie doszło, nie jest zatem wystarczające do stwierdzenia, że pozwana nie była zobowiązana do zapłaty wynagrodzenia. Dzieło musiało być też pozbawione wad istotnych.

Jedną z kluczowych kwestii dla oceny uprawnień powódki pozostawało zatem rozstrzygnięcie czy istniejące wady miały charakter istotnych, czy nie. Zgodnie z ugruntowanym stanowiskiem doktryny i orzecznictwa wada jest istotna jeżeli wyłącza normalne korzystanie z rzeczy zgodnie z celem zawartej umowy, jeżeli czyni dzieło niezdatnym do zwykłego użytku albo sprzeciwia się wyraźnej umowie. Powyższe jednoznacznie wskazuje, że charakter wady jak również jej istotność, jest ściśle skorelowana z treścią stosunku zobowiązaniowego (obowiązków przyjmującego zamówienie). Tym samym, to zakres prac do których była zobowiązana powódka, decyduje o charakterze wady.

Zakwestionowanie przez pozwaną prawidłowości wykonania dzieła (istnienia wady istotnej), przerzucało na powódkę ciężar dowodu zgodnie z ogólną zasadą z art. 6 k.c. Powódka temu nie podołała. Zdaniem Sądu, pomimo, iż w podpisanej przez strony ofercie nie zostało to wprost uregulowane, powódka sprawowała nadzór nad montażem zbiorników, przez co wzięła na siebie odpowiedzialność za wykonanie prac z tym związanych, w tym również prawidłowością dokonania wykopów. Zbiorniki zostały posadowione na nienależytej głębokości, co należy uznać za wadę istotną dzieła. Jak zgodnie zeznali świadkowie: inspektor nadzoru budowlanego – Z. P. oraz kierownik budowy J. S., ze względu na montaż zbiorników przez pozwaną na niezgodnej z projektem głębokości, nie można było kontynuować prac polegających na niwelacji i utwardzeniu gruntu. Okoliczność tę potwierdza również wpis w dzienniku budowy dokonany przez J. S.. Zbędne zatem było powoływanie biegłego w tej kwestii. Uniemożliwiło to pozwanej wykonywanie dalszych prac. Mamy tu zatem do czynienia z istotną wadą dzieła, która uprawniała zamawiającego do odmowy odbioru dzieła i skutkuje brakiem wymagalności roszczenia wykonawcy o wypłatę wynagrodzenia.

Za zasadny Sąd uznał zatem podniesiony przez pozwaną zarzut przedwczesności powództwa z uwagi na nieprawidłowe wykonanie przez powódkę wszystkich prac i związane z tym uprawnione niedokonanie przez pozwaną odbioru dzieła.

Jednocześnie za bezskuteczny Sąd uznał podniesiony przez pozwaną zarzut potrącenia z uwagi na brak wymagalności wierzytelności przedstawionej do potrącenia. Jednakże z przyczyn wyżej wymienionych, owa okoliczność i tak nie ma wpływu na bezzasadność roszczenia powódki.

Mając na względzie powyższe powództwo podlegało oddaleniu w oparciu o art. 642 § 1 k.c. a contrario.

O kosztach procesu orzeczono zgodnie z art. 98 § 1 i 3 k.p.c. w zw. z art. 99 k.p.c.

Powódka w wywiedzionej apelacji zaskarżyła powyższy wyrok w całości zarzucając mu naruszenie:

I. prawa procesowego, tj.

a) art. 233 § 1 k.p.c. poprzez dokonanie wybiórczej, a także sprzecznej z zasadami wiedzy i doświadczenia życiowego oceny dowodów skutkującej błędnym ustaleniem,

iz powódka przyjęła na siebie odpowiedzialność za prawidłową głębokość wykopu, w którym zostały osadzone zbiorniki oraz iz osadzenie zbiorników na niewłaściwej głębokości wynikało z przyczyn leżących po stronie powódki, a w konsekwencji błędne uznanie, iz pozwana nie była zobowiązana do odbioru dzieła i zapłaty ustalonego wynagrodzenia,

b) art. 233 § 1 k.p.c. poprzez brak wszechstronnego rozważenia materiału dowodowego, to jest dokonanie jego oceny z pominięciem istotnej części tego materiału w postaci zeznań M. P., M. S., dokumentu zawierającego wyniki pomiarów dokonanych przez M. S., a nadto zeznań K. P. i J. C. w zakresie podniesienia rzędnych obiektów stacji paliw w G. D. oraz wyznaczenia tzw. punktu o w stosunku do którego miało miejsce dołowanie zbiorników, a w konsekwencji błędne ustalenie, iz powódka nie wykonała prawidłowo umowy łączącej strony,

c) art. 233 § 1 k.p.c. poprzez brak wszechstronnego rozważenia materiału dowodowego, to jest dokonanie jego oceny z pominięciem zeznań świadka B. T. i w konsekwencji błędne ustalenie, iz powódka nadzorowała głębokość wykopu w którym zostały osadzone zbiorniki,

d) sprzeczności istotnych ustaleń Sądu I instancji z treścią zebranego w sprawie materiału dowodowego polegające na przyjęciu, iz powódka przyjęła na siebie odpowiedzialność za głębokość wykopu w którym zostały osadzone zbiorniki i nie wykonała prawidłowo umowy łączącej strony wskutek dokonania ustaleń w oparciu tylko o niektóre dowody zgromadzone w sprawie z pominięciem dowodów, z których wynikają wnioski odmienne od wyprowadzonych przez Sąd, przy jednoczesnym braku wyjaśnienia przez Sąd dlaczego okoliczności wynikające z tych dowodów nie mają istotnego znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy,

e) art. 328 § 2 k.p.c. poprzez brak wskazania dowodów będących podstawą dokonania konkretnego ustalenia składającego się na podstawę faktyczną wyroku, co powoduje, iz zaskarżony wyrok nie poddaje się kontroli instancyjnej, tj. niewskazanie dowodów na których oparł się Sąd I instancji ustalając, iz strony kilkakrotnie dokonywały zmiany łączącej je umowy o dzieło oraz niewskazanie na czym zmiany te miałyby polegać, niewskazanie na jakiej podstawie Sąd I instancji ustalił, iz początkowo w ofercie znalazło się określenie „nadzór”, które w późniejszym czasie powódka miała zastąpić słowem „asysta”, a także brak odniesienia się w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku do wprowadzenia przez pozwaną zmian w projekcie budowlanym poprzez podniesienie rzędnych obiektów stacji paliw w tym budynku oraz wyznaczenia tzw. punktu O stosunku do którego odbywało się dołowanie zbiorników,

II. naruszenie prawa materialnego tj. art. 65 § 2 k.c. przez błędną, nieuwzględniającą zgodnego zamiaru wykładnię oświadczeń woli złożonych przez strony polegającą na przyjęciu, iz powódka zobowiązała się do nadzoru nad montażem dostarczonych zbiorników, który miał polegać również na zapewnieniu odpowiedniej głębokości wykopu, podczas gdy powódka zobowiązała się jedynie do asysty, podczas montażu zbiorników tj. do zapewnienia zachowania właściwego pionowego i poziomego ustawienia zbiorników oraz prawidłowej kolejności dołowania zbiorników.

Mając powyższe na względzie powódka wniosła o zmianę zaskarżonego wyroku w całości i zasądzenie od pozwanej na rzecz powódki kwoty 106.746,90 zł wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 23.08.2011 r. do dnia zapłaty oraz zasądzenie kosztów procesu za obie instancje według norm przepisanych, ewentualnie przekazanie sprawy Sądowi I instancji do ponownego rozpoznania oraz pozostawienie temu Sądowi rozstrzygnięcia o kosztach instancji odwoławczej.

Pozwana w odpowiedzi na apelację wniosła o jej oddalenie i zasądzenie od powódki na rzecz pozwanej kosztów postępowania przed Sądem II instancji, wraz z kosztami zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

### ***Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:***

Apelacja nie zasługiwała na uwzględnienie.



Sąd Apelacyjny podziela dokonane przez Sąd Okręgowy ustalenia faktyczne i rozważania w zakresie oceny materiału dowodowego oraz podstawy prawnej rozstrzygnięcia, przyjmując je za podstawę także własnego rozstrzygnięcia i odwołując się do nich bez potrzeby ich powtarzania, z niżej przedstawionymi uzupełnieniami.

W pierwszej kolejności odnieść należy się do zarzutu naruszenia art. 328 § 2 k.p.c., albowiem uzupełnienia wymagają ustalenia faktyczne dotyczące ustaleń stron co do obowiązków powódki przy wykonywaniu wykopu.

Gdy pozwana zakupiła od powódki zbiorniki paliwowe, przedstawiciel handlowy powódki namawiał przedstawicieli pozwanej do skorzystania z usługi posadowienia i montażu zbiorników. Przedstawiciel pozwanej ostatecznie zgodził się na powyższe, domagając się jedynie, aby w umowie został zastrzeżony nadzór powódki nad wszystkimi podwykonawcami, którymi posługuje się powódka. W treści oferty zostało jednak zamieszczone słowo: „asysta”, na co strona pozwana nie zwróciła uwagi.

(dowód zeznania świadka J. R. k. 113)

J. C. wykonujący na zlecenie powódki budowę stacji diagnostycznej i zaplecza stacji paliw zwracał się do pozwanej, aby nadzór nad wykopem sprawowali przedstawiciele powódki, a także domagał się, żeby przed wykonaniem wykopu przyjechała firma, która montuje zbiorniki. Pierwotny projekt przewidywał podłoże betonowe wykopu, a później przedstawiciele powódki na spotkaniu dwa miesiące przed wykopem stwierdzili, że zbiorniki będą zakopane w piasku. Z tych względów J. C. zaproponował, aby przedstawiciele powódki obecni byli podczas wykopu, żeby wykopy były prawidłowe. W dzień wykopu przedstawiciele powódki przywieźli projekt wykopu oraz nadzorowali, aby został wykonany prawidłowo. Przedstawicielom powódki odpowiadały wykonane wymiary wykopu.

(dowód zeznania świadka J. C. 00.33.20 - 00.39.20 z dnia 14 listopada 2013 r.)

Zeznania tych świadków zasługują na wiarę, albowiem są ze sobą spójne i logicznie się uzupełniają. Nie stanowi przyczyny odmowy przyznania świadkom wiarygodności tylko sam fakt, że świadkowie ci są zainteresowani w korzystnym rozstrzygnięciu dla jednej ze stron. Zarzut taki można byłoby bowiem postawić także świadkom zgłoszonym przez stronę przez stronę przeciwną. Zważyć przy tym należy, że o ile świadek J. R. prowadził faktycznie prace związane z budową stacji benzynowej za pozwaną, to świadek J. C. był jedynie wykonawcą tej budowy, a hipotetyczna możliwość występowania przez pozwaną z jakimiś roszczeniami przeciwko niemu, nie może stanowić podstawy do przyjęcia braku bezstronności tego świadka. Wprost przeciwnie, logicznym jest, że J. C. zależało, aby umowa łącząca strony uwzględniała nadzór ze strony dostawcy zbiorników nad wykopami, w których miały być one zadołowane. Dodatkowo należy podkreślić spontaniczność zeznań tego świadka, gotowość do szczegółowej odpowiedzi na wszystkie pytania i przedstawienia wszystkich znanych mu faktów.

W pozostałym zakresie uzasadnienie zaskarżonego wyroku nie jest dotknięte zarzucanymi brakami. Sąd Okręgowy wyjaśnił, że zmiana umowy w trakcie realizacji polegała na odstąpieniu od podłoża betonowego, na którym miały być położone zbiorniki. Przed złożeniem pisemnej oferty strony prowadziły ustne negocjacje, na co wskazują zeznania świadka J. R.. Oprócz pisemnej oferty, strony ustnie uzgadniały też szczegóły wykonania prac przez powódkę. Kwestia zaś rzędnych obiektów stacji paliw, w tym budynku oraz wyznaczenie tzw. punktu o nie była objęta przedmiotem niniejszego sporu, nie zachodziła więc potrzeba dokonywania ustaleń faktycznych w tym zakresie.

Zarzut naruszenia art. 328 § 2 k.p.c. może być usprawiedliwiony tylko w tych wyjątkowych okolicznościach, w których treść uzasadnienia orzeczenia uniemożliwia całkowicie dokonanie oceny toku wyводу, który doprowadził do wydania orzeczenia lub w przypadku zastosowania prawa materialnego do niedostatecznie jasno ustalonego stanu faktycznego (orzeczenie SN z dnia 16 października 2009 r., I UK 129/09). W niniejszej sprawie sytuacja taka nie ma miejsca, a więc zarzut nie mógł odnieść skutku.

Oceniając zarzuty apelacji dotyczące sprzeczności istotnych ustaleń Sądu z treścią zebranego w sprawie materiału dowodowego oraz naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. uznać należy, iż są one chybione. Zgodnie z brzemieniem art. 233 § 1 k.p.c. sąd ocenia wiarygodność i moc dowodów według własnego przekonania, na podstawie wszechstronnego

rozważenia zebranego materiału. Zachowanie wymogów określonych tym przepisem wymaga, aby sąd wziął pod uwagę wszystkie dowody przeprowadzone w sprawie, dokonał ich konfrontacji i na tej podstawie wyciągnął logicznie uzasadnione wnioski, zgodnie z zasadami doświadczenia życiowego. W świetle ugruntowanej linii orzecznictwa Sądu Najwyższego postawienie zarzutu naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. nie może polegać na zaprezentowaniu przez skarżącego stanu faktycznego przyjętego przez niego na podstawie własnej oceny dowodów; skarżący może tylko wykazywać, posługując się wyłącznie argumentami jurydycznymi, że sąd rażąco naruszył ustanowione w wymienionym przepisie zasady oceny wiarygodności i mocy dowodów i że naruszenie to miało wpływ na wynik sprawy. Jest to szczególnie istotne w sprawach, w których ocena dowodów w istocie sprowadza się do tego, której ze stron procesu dać wiarę (por. np. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 14 stycznia 2000 r., I CKN 1169/99 i z dnia 10 kwietnia 2000 r., V CKN 17/00). Okoliczność, że z przeprowadzonych dowodów można wyciągnąć także wnioski odmienne, nie uzasadnia zarzutu naruszenia zasady swobodnej oceny dowodów. Wobec powyższego stwierdzić należy, że jeżeli z określonego materiału dowodowego sąd wyprowadza wnioski logicznie poprawne i zgodne z doświadczeniem życiowym, to ocena sądu nie narusza reguł swobodnej oceny dowodów i musi się ostać, choćby w równym stopniu, na podstawie zebranego materiału dowodowego dały się wysnuć wnioski odmienne.

Oceniając zeznania świadków należy wyraźnie oddzielić spostrzeżenia świadków o faktach, od interpretacji tych faktów dokonywanych przez świadków. Świadczenie przedstawiali własną ocenę zakresu obowiązków wynikających z łączącej strony umowy. Podstawą ustaleń faktycznych mogą być wszakże wyłącznie te zeznania, które zawierają własne spostrzeżenia świadków o faktach, a nie ich ocenę.

Wbrew zarzutom apelacji, Sąd pierwszej instancji nie pominął istotnej części materiału dowodowego. Świadczenie B. T. (2) i W. S. wprost zeznali, że nie wiedzą jaki był zakres umowy łączącej strony (k. 84 i k. 96). Nie można więc na podstawie zeznań tych świadków ustalić żadnych okoliczności istotnych z punktu widzenia zakresu obowiązków strony powodowej wynikających z asysty przy posadowieniu zbiorników. Tak samo należy ocenić zeznania świadka M. P. (2), który nie wskazał na żadne fakty dotyczące łączącej strony umowy (zeznania z dnia 5 lipca 2013 r.). Eksponowana w apelacji kwestia rzekomego podniesienia rzędnych obiektów stacji paliw nie jest istotna z punktu widzenia niniejszej sprawy. Nawet gdyby do takiego podniesienia rzędnych faktycznie doszło, to istotne jest jedynie to, czy na powódce spoczywał obowiązek takiego określenia głębokości wykopu, który zapewniał prawidłowe zadołowanie zbiorników, a jeśli tak, to czy powódka z tego obowiązku wywiązała się przez sprawdzenie wszystkich niezbędnych do tego danych, i to przed wykonaniem wykopu, a nie już po samym fakcie. Stąd też także dokument w postaci wyników pomiaru (k. 25) nie ma znaczenia, skoro został on sporządzony już po wykonaniu wykopu. Z kolei zeznania świadka J. C. i K. P. (2) prowadzą do wniosków odmiennych od oczekiwanych przez skarżącego. Wynika z nich bowiem, że przedstawiciele powódki mieli nadzorować wykop ale zachowywali się podczas prac koparki w sposób wysoce nieprofesjonalny, nie mieli sprzętu pomiarowego, ale ocenili, że wykop jest wykonany prawidłowo.

Biorąc powyższe pod uwagę Sąd Apelacyjny stwierdził, że w apelacji nie wskazano na zarzuty tego rodzaju, które mogłyby dyskwalifikować ocenę dowodów przeprowadzoną przez Sąd I instancji. Ocena dowodów dokonana przez Sąd I instancji spełnia zatem wymogi art. 233 § 1 k.p.c., skoro Sąd dokonał oceny wszystkich dowodów w sprawie. Sąd wyjaśnił, dlaczego określonym dowodom dał wiarę, a z jakich powodów innym odmówił wiarygodności. Wyciągnięte zatem przez Sąd I instancji wnioski co do wiarygodności i mocy dowodowej poszczególnych dowodów są nie tylko logiczne, ale także zgodne z zasadami doświadczenia życiowego. Ustalony w ten sposób przez Sąd I instancji stan faktyczny jest spójny i logiczny. Zasadności tej oceny nie podważają zarzuty zawarte w apelacji, gdzie ocenie dowodów zawartej w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku przestawiono własną, subiektywną i wybiórczą ocenę dowodów, w oderwaniu od całokształtu materiału dowodowego i pomijając treść dowodów przeciwnych. Podniesione w apelacji zarzuty były w swej istocie jedynie nieuzasadnioną, nietrafną polemiką z ustaleniami poczynionymi przez Sąd Okręgowy. Taka różna od dokonanej przez Sąd I instancji – ocena dowodów, choć możliwa, to jednak w żadnym razie nie mogła stanowić o zasadności podniesionych zarzutów. Nie wykazano bowiem w sposób skuteczny, że Sąd Okręgowy swoją ocenę dokonał w sposób nielogiczny lub niezgodny z zasadami doświadczenia życiowego, a tylko takie argumenty mogłyby ewentualnie uzasadniać skuteczność tych zarzutów.

Chybiony jest także zarzut naruszenia art. 65 § 2 k.c. W doktrynie i judykaturze dominuje stanowisko, że na gruncie art. 65 § 1 i 2 k.c., który nakazuje uwzględnić różne kryteria oceny oświadczenia woli, takie jak: okoliczności, w których zostało ono złożone, zasady współzycia społecznego, ustalone zwyczaje, zgodny zamiar stron oraz cel umowy, zastosowanie znajduje kombinowana metoda wykładni, oparta na kryteriach subiektywnym i obiektywnym. Stosowanie metody kombinowanej do oświadczeń woli obejmuje zasadniczo dwie fazy. W pierwszej fazie sens oświadczenia woli ustala się, mając na uwadze rzeczywiste ukonstytuowanie się znaczenia między stronami. Na tym etapie wykładni priorytetową regułą interpretacyjną oświadczeń woli składanych indywidualnym adresatom stanowi rzeczywista wola stron. Zastosowanie tej reguły wymaga wyjaśnienia, jak strony rzeczywiście rozumiały złożone oświadczenie woli, a w szczególności, jaki sens łączyły z użytym w oświadczeniu woli zwrotem lub wyrażeniem. W razie ustalenia, że były to te same treści myślowe, pojmowany zgodnie sens oświadczenia woli trzeba uznać za wiążący. Podstawę prawną do stosowania wykładni subiektywnej stanowi art. 65 § 2 k.c. Jeżeli natomiast okaże się, że strony nie przyjmowały tego samego znaczenia oświadczenia woli, konieczne jest przejście do drugiej fazy wykładni (obiektywnej), w której właściwy dla prawa sens oświadczenia woli ustala się na podstawie przypisania normatywnego, czyli tak, jak adresat sens ten zrozumiał i rozumieć powinien (art. 65 § 1 k.c.). Za wiążące uznać trzeba w tej fazie wykładni takie rozumienie oświadczenia woli, które jest wynikiem starannych zabiegów interpretacyjnych adresata. Decydujący jest normatywny punkt widzenia odbiorcy, który z należytą starannością dokonuje wykładni zmierzającej do odtworzenia treści myślowych osoby składającej oświadczenie woli. Przeważa tu zatem ochrona zaufania odbiorcy oświadczenia woli nad wolą, a ściślej nad rozumieniem nadawcy. Nadawca bowiem formułuje oświadczenie i powinien uczynić to w taki sposób, aby było ono zgodnie z jego wolą zrozumiane przez odbiorcę. Wykładnia obiektywna sprzyja pewności stosunków prawnych, a tym samym i pewności obrotu prawnego (por. też wyr. SN z dnia 24 maja 2005 r., V CK 655/04, Lex nr 152449; wyr. SA w Poznaniu z dnia 1 marca 2007 r., I ACa 1096/06, Lex nr 298427; wyr. SN z dnia 19 września 2007 r., II CSK 189/07, Lex nr 306767).

Istota sporu w niniejszej sprawie sprowadza się do odpowiedzi na pytanie, która ze stron zgodnie z umową była odpowiedzialna za prawidłowe przygotowanie wykopu pod zbiorniki paliwa. Nieprawidłowe wykonanie wykopu prowadziło bowiem do zbyt płytkiego posadowienia zbiorników, a w konsekwencji niemożliwości wykonania całej instalacji paliwowej. Oznaczało to tym samym brak wykonania dzieła i niemożliwość jego odbioru.

Z treści zeznań J. R. oraz J. C. wynika, że strona pozwana oraz prowadzący na jej zlecenie prace budowlane wykonawca mieli wątpliwości co do prawidłowości wykopu, który miał być przygotowany pod osadzenie zbiorników paliwa. Aby uniknąć problemów z niewłaściwym przygotowaniem podłoża pod zbiorniki strony uzgodniły więc, że powódka będzie współdziałać w trakcie wykonywania wykopu w taki sposób, aby przygotowany wykop umożliwił prawidłowy montaż zbiorników. Powódka jest przedsiębiorcą, który zajmuje się profesjonalnym montażem instalacji paliwowych. Zasadnym jest zatem oczekiwanie ze strony pozwanej, że pracownicy powódki mają odpowiednie kwalifikacje do tego, aby ocenić prawidłowość przygotowanego wykopu. Tylko wówczas bowiem możliwy jest montaż instalacji paliwowej w taki sposób, aby spełniała ona swoją rolę. Pracownicy powódki dysponując odpowiednią wiedzą fachową są w stanie ocenić ukształtowanie terenu na podstawie własnych obserwacji, dokumentacji technicznej oraz pomiarów. Strony ustalając w umowie, że powódka udzieli asysty przy montażu zbiorników uzgodniły zatem, że powódka będzie ona współdziałać przy montażu dostarczając informacji co do prawidłowości przygotowanego wykopu. Jeśli więc pracownicy powódki mieli jakies wątpliwości co do faktycznych rzędnych, byli zobowiązani do sprawdzenia wszystkich niezbędnych danych, aby wykop wykonany został prawidłowo. Było to istotne nie tylko dla pozwanej, ale także dla powódki, która w przypadku nieprawidłowo wykonanego wykopu nie mogłaby dalej prowadzić prac leżących w jej zakresie obowiązków. Gdyby do obowiązków przedstawicieli powódki nie należało sprawdzanie prawidłowości wykopu, nikt by ich o zdanie podczas jego wykonywania nie pytał, a nawet gdyby zostali o to zapytani, nie udzieliliby odpowiedzi. Wówczas jednak rodziłoby się pytanie, jaka właściwie była ich rola podczas wykopu. Jeśli więc powódka wywodzi, że jej przedstawiciele mieli jedynie pilnować, aby zbiorniki były właściwie osadzone w poziomie, to oczywistym jest, że biorąc pod uwagę chociażby ich kształt, chodziło o głębokość osadzenia tych zbiorników, a nie o to, aby leżały one równo na ziemi. Tymczasem okazało się, że pracownicy powódki obecni podczas przygotowania wykopu nie dysponowali urządzeniami pomiarowymi, nie sprawdzali żadnej dokumentacji technicznej, a oceny głębokości wykopu dokonali „na oko”. Gdyby owo współdziałanie miało być rozumiane wyłącznie jako sam udział i

obserwacja podczas wykonywania wykopu, bez obowiązku udzielania wiążących wskazówek co do rozmiarów wykopu, to tak rozumiana asysta nie miałaby żadnego znaczenia dla żadnej ze stron. Zbyteczne byłoby więc przywidywanie jakiegokolwiek wynagrodzenia dla powódki z tego tytułu.

W okolicznościach niniejszej sprawy brak podstaw do przyjęcia, że obie strony w sposób jednakowy rozumiały sporne postanowienie umowy (art. 65 § 2 k.c.). Analizując treść postanowień umowy trzeba pamiętać o kontekście sytuacyjnym jej zawarcia. Pozwana była zainteresowana tym, aby profesjonalna firma trudniąca się montażem instalacji paliwowych oceniła prawidłowość przygotowanego przez innego wykonawcę wykopu pod zbiorniki paliwa. Obiektywna wykładnia (art. 65 § 1 k.c.) pojęcia „asysta podczas montażu zbiorników” w świetle okoliczności niniejszej sprawy musi być więc rozumiana jako obowiązek przedstawicieli powódki takiego współdziałania przy dokonywaniu wykopu, które umożliwi prawidłowe wykonanie instalacji paliwowej. Nie chodziło więc wprawdzie o nadzór powódki podczas wykonywania wykopu w rozumieniu prawa budowlanego czy też art. 430 k.c., ale o takie współdziałanie, aby wykonany pod fachowym kierunkiem pracowników powódki wykop umożliwił prawidłowy montaż instalacji paliwowej. Pracownicy powódki, przy tak rozumianym pojęciu „asysta” byli więc zobowiązani do udzielenia wiążących wskazówek co do wymiarów wykopu. Dalszy montaż zbiorników był możliwy dopiero po zaakceptowaniu przez przedstawicieli powódki wymiarów przygotowanego wykopu.

Tymczasem przedstawiciele powódki nie uprzedzili pracowników pozwanej, że głębokość wykopu jest zbyt mała, a wprost przeciwnie, utwierdzali ich w przekonaniu, że wszystko jest wykonane prawidłowo. Po ułożeniu zbiorników okazało się wszakże, że są one posadwione zbyt nisko, w konsekwencji przewody paliwowa nie znajdowałyby się pod ziemią na bezpiecznej głębokości. Spowodowało to niemożliwość ukończenia dzieła przez powódkę, gdyż dotknięte ono było wadą istotną, uniemożliwiającą korzystanie z instalacji paliwowej zgodnie z jej przeznaczeniem. Zasadnym zatem było stanowisko pozwanej, która uznała, że nie doszło do wykonania dzieła, a wobec tego brak podstaw do zapłaty kwoty dochodzonej pozwem (art. 643 § 1 k.c. a contraio).

W tym stanie rzeczy nie podzielając wskazanych wyżej zarzutów apelacji ani argumentacji zgłoszonej na ich poparcie, na podstawie art. 385 k.p.c. oddalono apelację.

O kosztach postępowania apelacyjnego orzeczono na podstawie art. 98 § 1 i 3 k.p.c. w zw. z art. 108 § 1 k.p.c. w zw. z § 6 pkt 6 w zw. z § 12 ust. 1 pkt 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu. Na wysokość kosztów złożyło się wynagrodzenie pełnomocnika w kwocie 2.700 zł oraz zwrot kosztów dojazdu pełnomocnika w wysokości 343,32 zł